Historia 2 spikerów

W dniu 7 marca 1695 roku sir John Trevor, piastujący funkcję spikera angielskiego parlamentu - odpowiednika polskiego marszałka sejmu - uznany został winnym łapownictwa. Wkrótce został zmuszony do opuszczenia tego eksponowanego stanowiska, co było pierwszym takim przypadkiem w brytyjskiej historii.

Urodzony około 1637 roku Trevor pochodził z niezamożnej walijskiej rodziny szlacheckiej. Dzięki odebranemu wykształceniu prawniczemu i osobistym talentom, gdy zdecydował się na wkroczenie w świat polityki, szybko zaczął się piąć po szczeblach kariery. Pomogła mu przychylność króla Jakuba II Stuarta, za sprawą której w 1685 roku po raz pierwszy zasiadł w fotelu spikera, osoby nie tylko prowadzącej obrady parlamentu, ale także balansującej wpływy i interesy monarchy oraz izby. Ponadto wyznaczony został na jedno z czołowych stanowisk w ówczesnym wymiarze sprawiedliwości.

Swoją drugą, feralną kadencję na marszałkowskim stanowisku rozpoczął w 1690 roku, także dzięki opinii sprawnego kierowania parlamentarnymi debatami.

Jak podaje John Thomas Noonan w książce pt. "Bribes", w 1695 roku niespodziewanie zarządzono kontrolę rachunków miasta Londyn. Ustalenia audytorów sprawiły, że Trevor stał się przedmiotem parlamentarnego dochodzenia, dowody bowiem wskazywały, iż w zamian za uchwalenie konkretnej ustawy londyńskie władze wypłaciły mu łapówkę.

Przedmiotem transakcji miała być ustawa o londyńskich sierotach, która przewidywała spłacenie przez władze długów funduszu powołanego na ich rzecz. Miasto bowiem pożyczyło z niego środki i nie było w stanie uregulować swoich należności. Traf chciał, że w stołecznych księgach trzymano pokwitowanie dokumentujące całą transakcję. Szczegółowo opisywało ono polecenie wypłacenia sir Johnowi Trevorowi tysiąca gwinei[1], gdy tylko ustawa zostanie przyjęta, jak również podawało dokładną datę przekazania "wynagrodzenia" oraz imiona i nazwiska reprezentujących miasto wysłanników.

Projekt ustawy już wcześniej upadał w parlamencie, w związku z czym londyński magistrat jedyną szansę powodzenia widział w zdobyciu poparcia spikera dla tej inicjatywy za pomocą przekupstwa.

Gdy sprawa wyszła na jaw, stała się zarzewiem emocjonalnej debaty na forum izby. W jej efekcie Trevor wpierw zmuszony został do wniesienia

przed obrady wniosku o potępienie siebie samego, a następnie uznany winnym "poważnego przestępstwa i występku". Konsekwencją parlamentarnego dochodzenia było nie tylko odwołanie go z funkcji dyrygującego pracami Izby Gmin, ale nawet usunięcie z grona posłów.

Był to koniec jego kariery jako polityka, ale, co ciekawe, pozostało to bez wpływu na jego pozycję w ówczesnym wymiarze sprawiedliwości, jako drugiego najważniejszego sędziego w Anglii.

O sir Johnie Trevorze nikt by najprawdopodobniej obecnie nie pamiętał, gdyby nie skandal w brytyjskiej polityce, który wybuchł w 2009 roku, a w wyniku którego po raz pierwszy od jego czasów ze stanowiska spikera Izby Gmin usunięto osobę je piastującą. Chodzi o tzw. skandal z wydatkami poselskimi.

Brytyjscy posłowie uprawnieni są do ubiegania się o zwrot części kosztów poniesionych w związku ze sprawowaniem mandatu. Jak się jednak okazało za sprawą dziennika "The Daily Telegraph", który dotarł do raportu dokumentującego kto i za jaki wydatek domaga się zwrotu nakładów, posłowie w swej pazerności nagminnie nadużywali tego przywileju, w efekcie traktując go jako kolejne źródło dochodów.

Jak ujawniono, parlamentarzyści pozwalali sobie na takie dwuznaczne etycznie żądania refundacji, jak przedstawianie rachunków za remont

mieszkania, czyszczenie basenu, czy karmę dla psa. Mało tego, pozwalali sobie nawet te koszta zawyżać lub remontować domy na koszt podatnika, by następnie sprzedać je z zyskiem. Opinia publiczna poczuła się tym mocniej oburzona powyższymi faktami, że skandal wybuchł w momencie, gdy kraj borykał się z bardzo dotkliwymi społecznie skutkami kryzysu.

Jako osoba kierująca pracami parlamentu oraz zatwierdzająca cały system zwrotów, konsekwencje ujawnionego procederu ponieść musiał ówczesny spiker Izby Gmin, Michael Martin. Na jego niekorzyść przemawiał tym bardziej fakt, że po publikacji "The Daily Telegraph" bardziej zdawał się on przejmować przeciekiem z parlamentarnej kancelarii informacji dotyczących refundacji, niż samym zjawiskiem poselskich nadużyć. W efekcie, w obliczu wniosku o odwołanie go ze stanowiska, Martin sam zdecydował się ustąpić. Tym samym poszedł w ślady swego poprzednika sprzed ponad 300 lat.

[1] Tysiąc gwinei odpowiada w dzisiejszych czasach wartości około 1,5 miliona funtów.

Źródła:

John Thomas Noonan, Bribes, University of California Press, 1987,

wikipedia.org/

http://news.bbc.co.uk/1/hi/wales/8058326.stm

http://www.newstatesman.com/uk-politics/2009/05/sir-john-trevor-speaker-chair